

BUNT ROBOTNIKÓW

GRUDZIEŃ '70- LUTY '71



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Autor:
dr Sebastian Kaniewski
Projekt graficzny:
Aleksandra Kaiper-Miszulowicz
Opracowanie graficzne:
Marcin Ozga
Recenzja:
dr hab. Filip Musiał
dr Piotr Brzeziński
Redakcja:
Ewa Pankanin

Stocznia szczecińska im. Adolfa Warskiego
w czasie grudniowej rewolty 1970 r.
Fot. ze zbiorów IPN



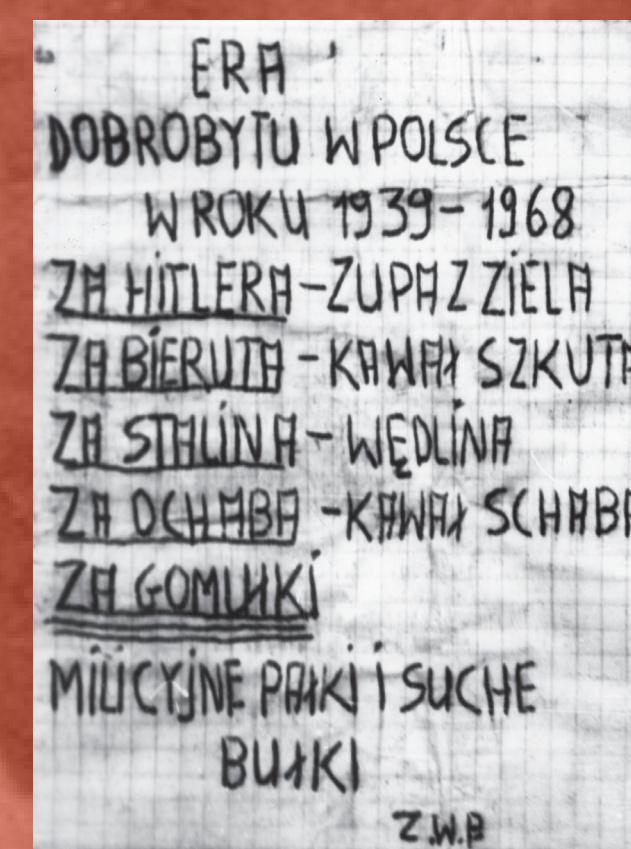
Władysław Gomułka. Fot. ze zbiorów IPN

Schyłek rządów Władysława Gomułka będącego I sekretarzem KC PZPR od 1956 r. naznaczył kolejny kryzys gospodarczy. Próba jego zażegnania była „operacja cenowa” – podwyższone zostały ceny na wyroby spożywcze oraz opał, obniżone natomiast na wybrane artykuły przemysłowe i elektroniczne. Istniały obawy, że ten chwyt propagandowy nie zadziała, a wzrost cen produktów podstawowych tuż przed świętami Bożego Narodzenia spowoduje pojawienie się protestów i wystąpień społecznych. Władze opracowały plan działań związany z akcją „Jesień-70”, której zadaniem było zabezpieczenie przebiegu tzw. „operacji cenowej”. Od 11 grudnia 1970 r. obowiązywał stan pełnej gotowości. Wieczorem 12 grudnia w radiu i telewizji pojawiły się informacje o podniesieniu cen artykułów spożywczych.



Przed podwyżką. Spokój na ulicach miasta. Fot. ze zbiorów IPN

Ulotka ukazująca społeczne postrzeganie sytuacji gospodarczej za rządów Władysława Gomułka. Fot. ze zbiorów IPN



Informacja o wprowadzonej podwyżce cen, „Trybuna Ludu”, 13 grudnia 1970 r. Fot. ze zbiorów Książnicy Pomorskiej



Na wieść o podwyżce cen, rano 14 grudnia 1970 r., pracownicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina zainicjowali protest i udali się pod budynek dyrekcji. Zażądali cofnięcia podwyżki cen oraz zmian systemu płac, czego nikt z kierownictwa stoczni nie mógł spełnić. W kilkusetosobowym pochodzie skierowali się do Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Bezskuteczne próby podjęcia rozmów z wojewódzkimi reprezentantami partii spowodowały radykalizację nastrojów. O godzinie 16.00 kolejny pochód zmierzający pod KW PZPR, liczący kilka tysięcy osób, został zaatakowany przez milicję, która użyła gazów łzawiących i pałek. Wywołało to starcia trwające do późnego wieczora i aresztowania osób protestujących.



Oddziały MO na ul. Okopowej w Gdańsku.
Fot. ze zbiorów IPN

***(...) gdy zawołali,
chleba daj nam Polsko!
Przystąpiła im władza
Milicję i Wojsko.***

Grudniowa ballada, Autor nieznany

POCZĄTEK PONIEDZIAŁEK, 14 GRUDNIA 1970 GDAŃSK

ESKALACJA BUNTU

WTOREK-ŚRODA,
15-16 GRUDNIA 1970
GDAŃSK

Gdańscy stoczniowcy, rano 15 grudnia, opuścili zakład pracy i udali się w kierunku Komendy Miejskiej MO, w której jak sądzono są przetrzymywani ich aresztowani dzień wcześniej koledzy. Nastąpił kolejny dzień starć z milicją i wojskiem. Tłum protestujących powiększał się i według różnych danych liczył od kilku do blisko dwudziestu tysięcy osób. Grupa manifestantów podpaliła Komitet Wojewódzki PZPR. Pierwszy raz tego dnia siły porządkowe użyły ostrej amunicji. Śmierć poniosło sześć osób, a kilkaset zostało rannych.

16 grudnia, w trakcie wojskowej blokady Stoczni im. Lenina, zginęły dwie osoby, a jedenaście zostało rannych. Stoczniowcy wrócili na teren zakładu pracy, gdzie proklamowali strajk okupacyjny. W ciągu kilkunastu godzin protest załamał się i w nocy z 16 na 17 grudnia sytuacja w Gdańsku została przez władze komunistyczne opanowana.

Płonący Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku. Fot. ze zbiorów IPN

*Gdy krew się poląta, serca się wzburzyły
I swoim płomieniem, dom partii spaliły
Płomień ten ożywił, bladą twarz dokera
Gdy gnieciony czołgiem, na bruku umierał.*

Grudniowa ballada, Autor nieznany

**15 grudnia roku pamiętnego
Poszli ulicami, miasta portowego
Robotnik stoczniowy, z dokerem pod rękę
Nie wiedząc, że własną krwią piszą piosenkę (...).**

Grudniowa ballada, Autor nieznany

Do protestu dołączyła Gdynia, gdzie miał on odmienny charakter. Jan Mariański, przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stoczniowców. Wspólnie wypracowali „protokół porozumiewawczy”. Zgodnie z porozumieniem został zawiązany Główny Komitet Strajkowy, na czele którego stanął Stanisław Słodkowski. Miał on charakter międzyzakładowy i wraz z Ogólnomiejskim Komitetem Strajkowym ze Szczecina był protoplastą gdańskiego MKS z sierpnia 1980 r. Stoczniowcom mogło się zdawać, że dialog z władzą został nawiązany.

W nocy z 15 na 16 grudnia władze aresztowały członków Komitetu Strajkowego. Pomimo napiętej atmosfery nie doszło do rozruchów. Wieczorem pojawiły się dwie sprzeczne informacje. Około godz. 19.30 dyrekcja Stoczni im. Komuny Paryskiej prosiła o powiadomienie pracowników o zawieszeniu pracy w zakładzie. Później, ok. godz. 21.00, za pośrednictwem radia i telewizji, wicepremier Stanisław Kociołek zwrócił się do gdyńskich stoczniowców z apelem o powrót do pracy. Wojsko przegrupowało się w celu zablokowania stoczni i portu.

Tłum ludzi w Gdyni idący ulicami Celną i ul. Polską, dalej kierujący się do skrzyżowania z ul. Marchlewskiego (obecna ul. Janka Wiśniewskiego). Fot. ze zbiorów IPN

POKOJOWY PROTEST WTOREK-ŚRODA, 15-16 GRUDNIA 1970 GDYNIA

"CZARNY CZWARTEK"

Atak na stoczniovców przy stacji SKM. Fot. ze zbiorów IPN

Gdyńscy stoczniovcy, portowcy i pracownicy innych zakładów, wypełniając apel wicepremiera Stanisława Kociołka, poszli do pracy. Przy stacji SKM czekała na nich blokada wojskowa rozlokowana w tym miejscu w nocy. Dojeżdżające do stacji grupy stoczniovców zaczęły napierać na pojazdy wojskowe. Padł wystrzał ostrzegawczy z czołgu, a następnie w kierunku tłumu ogień otworzyły milicja i wojsko. Przy samym wiadukcie śmierć poniosło 13 osób. Wśród nich był też „Janek Wiśniewski”, najprawdopodobniej osiemnastoletni Zbigniew Godlewski, którego ciało było niesione na drzwiach.

Demonstranci niosą na drzwiach ciało Zbigniewa Godlewskiego – „Janka Wiśniewskiego”. Fot. ze zbiorów IPN

17 GRUDNIA 1970 GDYNIA

*Ojciec oczekiwał synów oraz chleba
Nie wiedział, że zaszli po chleb aż do nieba
A za jego synów, Ci co pozostali
Pięścią, krwią, kamieniem, historię pisali.*

Grudniowa ballada, Autor nieznany

Przed południem w stoczni remontowej „Gryfia” oraz Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego rozpoczęły się wiece przeciwko podwyżkom cen. Żądania nie mogły zostać spełnione przez kierownictwo zakładów, dlatego robotnicy postanowili wyjść poza ogrodzenie. W pobliżu stoczni doszło do pierwszych starć z milicją. Do protestu przyłączały się kolejne zakłady pracy. Około godziny 14.00 demonstranci zaczęli zbierać się pod KW PZPR w celu rozmowy z I sekretarzem Antonim Walaszkiem (zwanym przez szczecinian „Grubym”). Liczba protestujących wzrastała, by osiągnąć ok. 15 tysięcy demonstrantów. Po kolejnej nieudanej próbie rozmowy w stronę KW PZPR poleciały kamienie, zaś w stronę protestujących – pociski z gazem łzawiącym i petardy.

Po godz. 14.00 szczeciński komitet został podpalony przez manifestantów.



Pod naporem tłumu oddziały milicji wycofały się pod KW MO, która po godzinie 15.00 również została podpalona przez manifestantów. Tam służby użyły przeciw protestującym ostrej amunicji. Do starć doszło także przy Wojewódzkim Areszcie Śledczym i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. W tym dniu w Szczecinie śmierć poniosło 13 osób, a setki odniosły rany.

Tłum protestujący przed KW MO,
Fot. ze zbiorów IPN

"CZARNY CZWARTEK"

17 GRUDNIA 1970 SZCZECIN

*Dnia 17 grudnia, roku '70
Stocznia wyruszyła na pałac „Grubego”.
Spalili mu fotel i jego organy,
Zostały mu zgliszcza i wokół parkany.*

Grudniowa ballada, Autor nieznany

Tłum protestujący pod KW PZPR.
Fot. ze zbiorów IPN

*A to wszystko przez to, że Polak pamiętał,
Że walczył o wolość, nie o ciężkie pęta.*

Grudniowa ballada, Autor nieznany

KREW PRZELANA PRZEZ ROBOTNIKÓW
NIE POJDZIE NA MARNE

W piątek, 18 grudnia, pod „Warskim” słychać było strzały. Zginęły dwie osoby, a wiele zostało rannych. Nastąpił przełom. Zamiast pochodów i otwartej walki protestujący zaczęli działać w sposób zorganizowany. Po godzinie 14.00 stoczniowcy wybrali komitet strajkowy z Mieczysławem Dopierałą na czele i ogłosili strajk okupacyjny. Późnym wieczorem zaczął już funkcjonować Ogólnomiejski Komitet Strajkowy skupiający przedstawicieli różnych zakładów. Następnego dnia, 19 grudnia, rozpoczęły się negocjacje przedstawicieli OKS z władzami lokalnymi, podczas których została przedstawiona lista 21 postulatów strajkowych, opracowanych poprzedniego dnia, m.in. cofnięcia podwyżki cen, podniesienia płac i zgody na działalność wolnych związków zawodowych. W dniach 19–22 grudnia OKS kontrolował życie w mieście, a o pozwolenie na działalność zgłaszali się do robotników m.in. wydawcy gazet, tramwajarze i piekarze.

Rodziny strajkujących przed ogrodzeniem stoczni im. A. Warskiego. Fot. Maciej Jasiński

18–22 GRUDNIA 1970

"REPUBLIKA SZCZECIŃSKA"



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

20 grudnia doszło do niezrozumiałej sytuacji. O godz. 18.00 została podana do publicznej wiadomości informacja o wypracowaniu porozumienia między przedstawicielami komitetu strajkowego a kierownikami zakładów i przedstawicielami KW PZPR. Zgodnie z nim robotnicy mieli nie ponosić konsekwencji za strajk, jednak główne postulaty pozostały do rozstrzygnięcia przez władze komunistyczne. Informację o osiągnięciu porozumienia władze wojewódzkie przekazały do mediów, zanim z jego treścią zapoznali się wszyscy robotnicy. W tych okolicznościach porozumienie zostało przez protestujących odrzucone, strajk był kontynuowany. Robotnicy trwali tak kolejne dwa dni. W związku ze zbliżającymi się świętami, zmęczeniem fizycznym i psychicznym, podjęto decyzję o zakończeniu strajku. Jednak część stoczniowców z Edmundem Bałuką na czele zapowiedziała wznowienie protestu po świętach. Informacja o oficjalnym zakończeniu rozmów między przedstawicielami komitetu strajkowego a kierownikami zakładów i przedstawicielami KW PZPR została przekazana 22 grudnia 1970 r. o godz. 17.20.

TRUDNE NEGOCJACJE

Negocjacje z władzami poprzedzały wielogodzinne dyskusje.
Kadr z filmu ze zbiorów IPN. Autor: prawdopodobnie Lechosław Trzęsowski



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

PROTESTY W INNYCH MIASTACH

Do protestów i starć z milicją doszło też w Białymstoku, Bydgoszczy, Chorzowie, Elblągu, Krakowie, Słupsku i Olsztynie. W Elblągu, 17 grudnia, milicja i wojsko otrzymały zgodę na użycie ostrej amunicji, a 18 grudnia 1970 r. od „przypadkowej kuli” zginął człowiek. Do największych akcji strajkowych w solidarności z Wybrzeżem doszło we Wrocławiu. W całym kraju znajdowano hasła i ulotki antysystemowe, nawiązujące do rewolty.

Czołgi na placu przy Urzędzie Miasta w Elblągu. Fot. ze zbiorów IPN



**Zabili nam dzieci, ojców, nasze matki,
Zaryli je w nocy, w ziemi jak odpadki.**

Grudniowa ballada, Autor nieznany

W Trójmieście pierwsze pogrzeby ofiar grudniowej masakry władze zorganizowały w nocy z 19 na 20 grudnia, natomiast w Szczecinie w nocy z 22 na 23 grudnia 1970 r. Rodziny otrzymały ultimatum – wezmą udział w nocnym pochówku albo odbędą się one bez ich udziału. Na cmentarzu przygotowane były groby, do których w pośpiechu, w świetle latarek, składano zamknięte trumny, a rodziny nie miały nawet szans na pożegnanie się z bliskimi. Część poległych pochowano bez udziału krewnych jako „NN”. Organizując pochówki, władze komunistyczne starały się o jak największe rozproszenie mogił (czy to w obrębie jednego cmentarza jak w Szczecinie, czy pięciu różnych cmentarzy jak w Trójmieście). Działanie to miało na celu niedopuszczenie do powstania wspólnego miejsca pochówku, które mogło stać się miejscem antyrządowych manifestacji.

Pogrzeb Zygmunta Toczka. Szczecin, noc z 22 na 23 grudnia 1970 r. Fot. ze zbiorów IPN

ZMIANY NA SZCZYTACH WŁADZY

W tej chwili w kraju panuje spokój, ale można powiedzieć, że jest to spokój na beczce z prochem. Nowe kierownictwo obdarzono zaufaniem, ale tylko na kredyt.

Protokół rozmowy Edwarda Gierka z Leonidem Breżniewem w Moskwie, 5 stycznia 1971 r.



Równocześnie z rewoltą robotniczą trwała walka polityczna na szczytach władzy. Ostatecznie pod wpływem nacisków ustąpił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Decyzją VII Plenum PZPR jego miejsce zajął 20 grudnia Edward Gierek. Zmiany objęły także ważne stanowiska rządowe i partyjne (m.in. premiera Józefa Cyrankiewicza zastąpił Piotr Jaroszewicz). Podwyżka cen nie została jednak cofnięta.

W przeciwieństwie do społeczeństwa, które oczekiwało konkretnych reform oraz ukarania odpowiedzialnych za masakrę grudniową, władze potraktowały zmiany personalne jako symboliczne wskazanie winnych.

Edward Gierek. Fot. ze zbiorów IPN

Robotnikom wciąż towarzyszyło poczucie porażki. Dodatkowo w wyniku zaplanowanych już w grudniu działań władz wojewódzkich szczecińscy stoczniowcy z prasy dowiedzieli się, że „zobowiązali się” odrobić w „czynie społecznym” grudniowe „przeboje w pracy”. Wybuchł kolejny strajk, na czele którego stanął 22 stycznia 1971 r. Edmund Bałuka. Stoczniowcy nauczeni doświadczeniem grudniowym pozostali w zakładzie. Protest rozszerzał się na aglomerację szczecińską, a z „Warskim” kontaktowali się także przedstawiciele przedsiębiorstw z całego kraju. Pokaz siły aparatu bezpieczeństwa miał zastraszyć stoczniowców, co nie przyniosło efektu.

Po kilku dniach strajku nastąpiło wydarzenie bez precedensu. Do strajkujących 24 stycznia 1971 r. przybył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z premierem i ministrami. Strajk zakończył się porozumieniem. Stoczniowcom nie udało się wyegzekwować cofnięcia grudniowych podwyżek, lecz otrzymali od Gierka zapewnienie o poprawie warunków materialnych. Dzień później Gierek udał się na spotkanie ze strajkującymi robotnikami z Gdańska.

"STRAJK BAŁUKI"

22-25 STYCZNIA 1971





ŁÓDZKIE WŁÓKNIARKI

Po zapewnieniu Gierka o dążeniu do poprawy sytuacji gospodarczej kraju stocznioicy Szczecina i Gdańska odstąpili od protestów. Strajk podjęły jednak łódzkie włókniarki z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego. Protest zapoczątkowany przez nie 10 lutego rozszerzał się, w konsekwencji czego władze zgodziły się 15 lutego na cofnięcie podwyżki cen z dnia 1 marca 1971 r.

Pracownica podczas pracy. Fot. Grażyna Rutowska, ze zbiorów NAC



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Zmiany na szczytach władz oraz cofnięcie decyzji o podwyżkach nie zatarły pamięci o ofiarach. Władze nie miały jednak poczucia konieczności rozliczenia się z masakrą robotników. Pamięć o ofiarach podtrzymywali stoczniowcy. W Święto Pracy wśród maszerujących pochodów pojawiły się stoczniowe flagi przewiązane kirem, transparenty oraz wzniesione zaciśnięte dłonie w czarnych rękawiczkach. Władze PRL przez lata starały się zatrzeć wszelkie ślady grudniowej masakry oraz inwigilowały aktywnych uczestników protestów i ich rodziny. Nie udało się im zniszczyć pamięci o rewolcie, ale dopiero powstanie „Solidarności” umożliwiło w grudniu 1980 r. odsłonięcie Pomnika Poległych Stoczniowców w Gdańsku, Pomnika Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni oraz Tablicy Pamięci Poległych w Grudniu 1970 w Szczecinie.

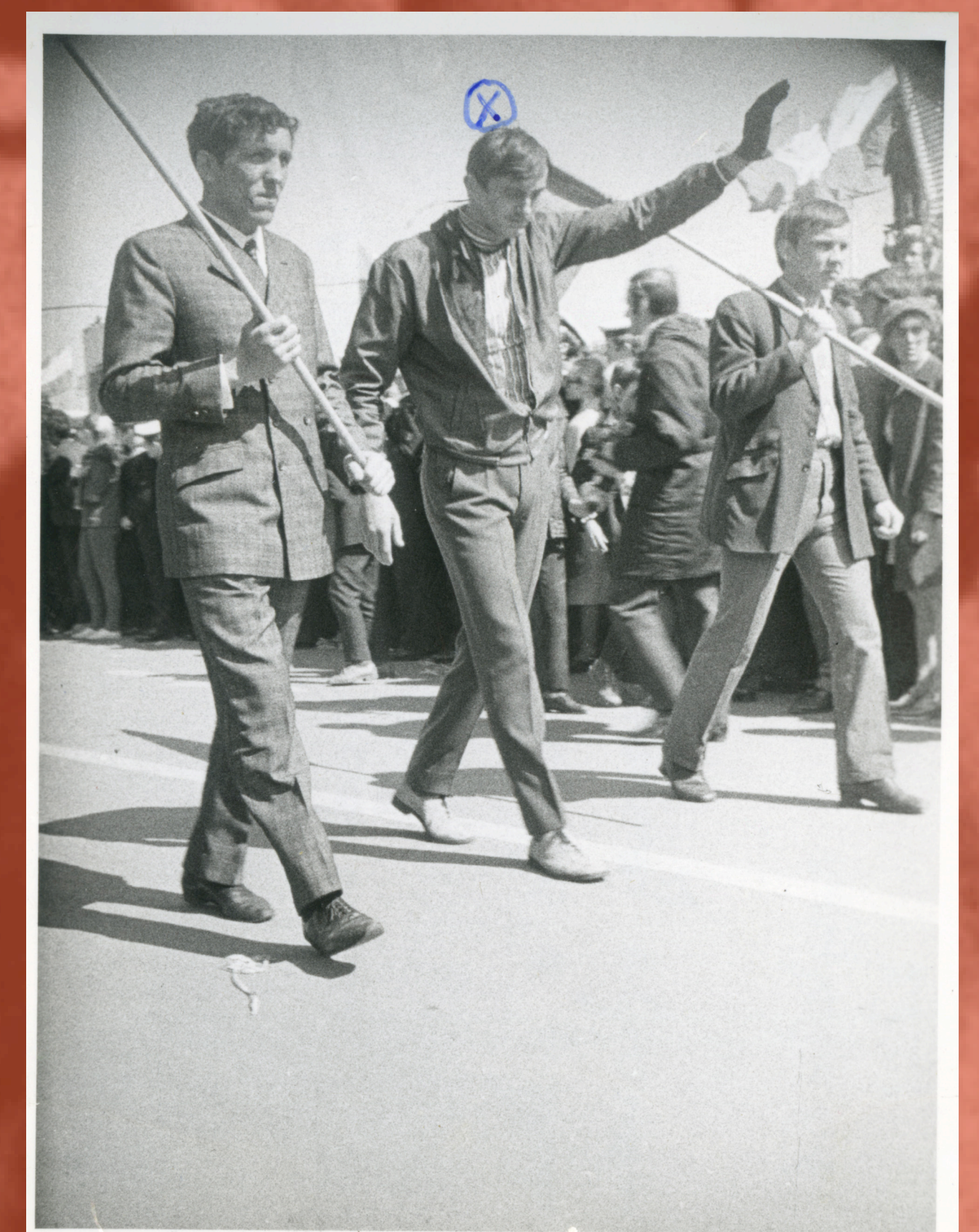
Szczecin, 1 maja 1971 r. Fot. ze zbiorów IPN

1 MAJA 1971



Henryk Toczek – brat zamordowanego w dniu 17 grudnia 1970 r. Zygmunta Toczka – ze wzniesioną w formie protestu ręką w czarnej rękawiczce maszeruje przed trybuną honorową na ul. Wyzwolenia podczas pochodu 1 maja 1971 r. w Szczecinie.

Fot. ze zbiorów IPN



OFICJALNE DANE:

45 OFIAR ŚMIERTELNYCH, Z KTÓRYCH NAJMŁODSZE MIAŁY PO 15 LAT, A TYLKO 9 PRZEKROCZYŁO TRZYDZIESTY ROK ŻYCIA

GDAŃSK – 10

GDYNIA – 18

ELBLĄG – 1

SZCZECIN – 16

1165 RANNYCH

KILKASET STRAJKUJĄCYCH ZAKŁADÓW
KILKADZIESIĄT TYSIĘCY STRAJKUJĄCYCH
KILKA TYSIĘCY ZATRZYMANYCH

WŁADZE WYKORZYSTAŁY:

27 TYS. ŻOŁNIERZY

9 TYS. MILICJANTÓW

550 CZOŁGÓW

750 TRANSPORTERÓW

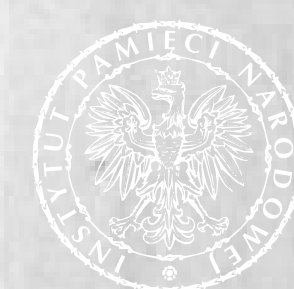
PONAD 46 TYS. POCISKÓW RÓŻNEGO KALIBRU I RÓŻNYCH TYPÓW

Zbrodnia bez kary

W kwietniu 2013 r. po trwającym 18 lat procesie sądowym zapadły wyroki – wicepremier S. Kociołek został uniewinniony od zarzutu „sprawstwa kierowniczego”, dwaj byli oficerowie jednostek wojskowych, które uczestniczyły w masakrze grudniowej, skazani zostali na dwa lata w zawieszeniu.

BUNT ROBOTNIKÓW

GRUDZIEŃ '70-
LUTY '71



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ